NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 KRAKÓW · PONIEDZIAŁEK · 29 LIPCA 1946 R. NR. 169

Zorza polarna w Polsce

WROCŁAW (PAP) W nocy z dnia 26 na 27 bm. zaobserwowano w obserwatorium astronomicznym uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu ciekawe zjawisko zorzy polarnej. O godz. 0 min. 15 wystrzeliły prostopadle z nad północnego horyzontu trzy słupy światła o barwach srebrzystych których jasność szybko wzrastała. W dwie minuty później niebo na północnym horyzoncie przybrało barwę szkarłatną, która zmniejszając natężenie, tworzyła tło dla jasnych słupów światła. O godz. 0 min. 26 czerwone zabarwienie zginęło. Niezwykle rzadkie to zjawisko zaobserwowane zostało przez dyrektora obserwatorium prof. dr Rybkę. Pozostaje ono w związku ze wzrastającą aktywnością słońca.

„Brak rozsądku lub mądrość sojuszników"

Co rozstrzygnie przyszłość Niemiec?

Mowa premiera Francji Bidaulta

PARYŻ (SAP). Przemawiając na zebraniu członków ruchu oporu w ośrodku przemysłowym Saint Etienne w pobliżu Lyonu premier Bidault oświadczył, że wysiłki zmierzające do współpracy międzynarodowej muszą być usilne, aby zostały uwieńczone powodzeniem. Fakt, że Francja nie żądała dla siebie niczego oprócz elementarnych gwarancyj własnego bezpieczeństwa, przyczynił się do powierzenia jej roli gospodarza na konferencji pokojowej.

Zdaniem mówcy, należy stale powtarzać: „Berlin zostanie zbudowany na nowo, na dawnym miejscu i niewątpliwie pozostanie stolicą takiego państwa, jakie utworzy z Niemiec brak rozsądku lub mądrość sojuszników".

Rząd francuski nie godzi się ze wszystkimi postanowieniami konferencji poczdamskiej, wyraża jednak gotowość lojalnego wykonywania decyzji wspólnie z pozostałymi państwami okupującymi Niemcy.

Czystka wśród czyścicieli

MONACHIUM (PAP). Zajęto się tu działalnością sądów denazyfikacyjnych. W sądach tych zasiadają Niemcy. W 800 rozpatrzonych sprawach sądy te wydały tylko 100 wyroków skazujących na obozy pracy. I te wyroki nie zostały zresztą wykonane, gdyż obozy są jeszcze nie zorganizowane.

Sąd w Monachium, który uwolnił od winy wielu hitlerowców, został rozwiązany.

Tito ministrem spraw zagranicznych

BELGRAD (PAP). Dekretem prezydium Skupszczyny z dniem 26 lipca br. premier rządu i minister obrony narodowej marszałek Tito pełnić będzie obowiązki ministra spraw zagranicznych na czas pobytu jego zagranicą.

Uroczystości święta morza na Wybrzeżu

GDANSK (PAP) W ramach uroczystości „święta morza" odbył się w sobotę 27 bm. o godz. 20-tej apel, dla uczczenia pamięci poległych na Westerplatte.

U stóp mauzoleum bohaterskich obrońców na wprost tablicy, na której umieszczono nazwiska poległych, marszałek Polski Michał Żymierski przyjął raport komandora Dąbrowskiego, zastępcy dowódcy historycznej obrony Westerplatte w roku 1939. Komandor Dąbrowski złożył następnie wieniec na grobie swoich towarzyszy broni. Minutą ciszy zebrani uczcili pamięć obrońców Westerplatte.

Po dokonaniu przeglądu kompanii marynarki wojennej, marszałek Żymierski odpłynął ścigaczem do Sopot, gdzie na redzie dokonał przeglądu marynarki wojennej. O godzinie 22 rozpalono wielkie ognisko na brzegu morza.

Główne uroczystości rozpoczęły się dziś w niedzielę, w Gdyni, o godzinie 9-tej na Placu Grunwaldzkim, u stóp Kamiennej Góry. Plac i podwyższenie, na którym stanął ołtarz, udekorowano flagami narodowymi. Poniżej zajęły miejsca delegacje i poczty sztandarowe, marynarka wojenna, artyleria przeciwlotnicza, za którą ustawiono działa. Plac i zbocza góry zapełniły niezliczone tłumy publiczności. Na czele kolumny, uformowanej przez poczty sztandarowe, zajęła miejsce zdziesiątkowana grupa obrońców Westerplatte.

Orkiestra marynarki wojennej rozpoczyna hymn admiralski — przybywa admirał Mohuczy. Następuje powitanie, raport oficerów i lustracja oddziałów.

Wyżsi oficerowie opuszczają wraz z admirałem stanowiska przed trybunami wychodząc naprzeciw oczekiwanego marszałka Żymierskiego, który przybywa przy dźwiękach hymnu narodowego, wraz z wojewodą Żralkiem i Delegatem Rządu dla Spraw Wybrzeża, inż. Kwiatkowskim Po mszy polowej Marszałek Żymierski wstępuje na mównicę i rozpoczyna przemówienie.

Nasza moc i rękojmia przyszłości:

Zgodny wysiłek całego Narodu

przemówienie marsz. Żymierskiego

Po raz drugi, w odrodzonej Polsce obchodzimy święto morza. Obchodzimy je uroczyście i radośnie jako święto Ludowej Polski.

Szczególnie uroczyście i radośnie obchodzimy je tutaj w Gdyni, która była pierwszym etapem naszego powrotu na nadmorskie ziemie naszych praojców, zanim w wyniku wspaniałego zwycięstwa jedności słowiańskiej nad germańskim „Drang nach Osten", szeroką piersią oparliśmy się wreszcie o Bałtyk od Elbląga po Szczecin, wzdłuż 500-kilometrowego wybrzeża.

Nie zmarnowaliśmy wielkiej historycznej szansy, jaka się stała nam udziałem i dziś pracujemy konsekwentnie i niezachwianie nad utrwaleniem owoców odniesionego zwycięstwa. Pracujemy nie tylko upartym wysiłkiem robotnika portowego, chłopa, osadnika i inteligenta na Wybrzeżu. Dźwigamy się wzwyż i dźwigać się będziemy wysiłkiem całego Narodu, wysiłkiem szerokich mas pracujących całej Polski, bo morska przyszłość odrodzonej Polski, to problem ogólnopaństwowy, to problem nas wszystkich i całego kraju.

W historii naszej niejednokrotnie pozwalaliśmy się wypierać z nad Bałtyku germańskiemu napastnikowi. Jednak niejednokrotnie szlakiem piastowskim powracaliśmy na ziemie naszych praojców. Wobec niemieckiego naporu i zgubnej polityki możnowładztwa polskiego, polityki sięgania po cudze obszary na Wschodzie, niejednokrotnie mimo odnoszonych nad Niemcami wspaniałych zwycięstw, zaprzepaściliśmy szansę stania się narodem państwem o głębokim oddechu morskim.

Po okresach błędów i klęsk nadszedł dzisiaj okres rozsądku, zwycięstwa i upartej woli utrwalenia szerokiego dostępu do morza na zawsze. Jest to odwieczne nasze prawo tak samo, jak odwiecznym jest nasze prawo do wolności i niepodległego bytu. Nie powtórzymy błędów przeszłości i nie zaprzepaścimy tego, o co w ciągu długich wieków i tak obficie w ciągu minionej wojny lała się krew żołnierza polskiego, o co lały się łzy matek i dzieci. Bohaterstwo obrońców Westerplatte, Oksywia i Helu, bohaterski czyn gdyński „Czerwonych Kosynierów" w tragicznym wrześniu 1939 r., heroizm obrońców gdańskiej poczty, męstwo na wszystkich morzach świata, zwycięski wysiłek zbrojnych żołnierzy I armii i brygady pancernej im. Bohaterów Westerplatte, którzy przy boku sojuszniczej Armii Czerwonej wyzwolili spod hitlerowskiego jarzma całe nasze wybrzeże — to nie tylko wyraz naszej dzielności i bohaterstwa w służbie Ojczyzny, to także wyraz woli Narodu, szerokiego oparcia się o polski Bałtyk.

Walczyliśmy bowiem nie tylko o wyzwolenie ziem zajętych przez wojska niemieckie w wyniku kampanii wrześniowej, walczyliśmy o wyzwolenie tych ziem, które zrabowano nam dawniej, a które bezspornie były naszymi i naszymi być muszą. — Walczyliśmy nie o kilkadziesiąt kilometrów wybrzeża, walczyliśmy o granicę morską, o Elbląg, Gdańsk, Kołobrzeg i Szczecin, w wyniku tej walki, w wyniku słusznej polityki obozu polskiej demokracji odzyskaliśmy 514 km wybrzeża i dziś w dniu Święta Morza cały Naród myślą i sercem jest nie tylko tu w Gdyni, ale także w Elblągu, prastarym Gdańsku, Kołobrzegu i Szczecinie.

(*Ciąg dalszy na str. 2*)

Zgodny wysiłek całego Narodu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Nie spoczęliśmy i nie możemy spocząć na laurach. Wzdłuż odzyskanego wybrzeża zaciągnęliśmy straż. Odbudujemy i rozbudujemy naszą marynarkę wojenną. Nie czekaliśmy bezradnie na zwrot naszych okrętów, zatrzymanych poza macierzystymi portami. Nie uzależniamy się od złej, czy dobrej woli w stosunku do nas. — robimy i zrobimy wszystko, aby stworzyć taką marynarkę wojenną, jaka jest nam potrzebna (oklaski). Na morskich rubieżach Rzeczypospolitej pełni dziś straż odrodzona marynarka wojenna. — Wzdłuż wybrzeży strzegą wejścia do naszego domu placówki Wojsk Ochrony Pogranicza, na straży bezpieczeństwa i całości naszych granic stoi Wojsko Polskie — zbrojne ramię ludu polskiego (oklaski).

Rośnie nasza marynarka handlowa, której bezpieczeństwo i swobodę ruchu zapewnia marynarka wojenna. Marynarka wojenna i marynarka handlowa, to dwie zgodne wzajemnie się przenikające i rozumiejące siostry — nasza więź i łączność z całym światem. Ich wspólny wysiłek, oparty o wspólny wysiłek całego Narodu poprowadzi sławne nasze bandery na wszystkie szlaki morskie.

Wielki jest też wysiłek robotnika i inteligenta pracującego Wybrzeża, naszych portów i miast nadmorskich. Kto oglądał nasze porty przed rokiem i widzi je dziś, ten, choćby nawet wbrew swojej woli, przyzna, że osiągnięcia nasze w dziedzinie odbudowy i zagospodarowania odzyskanego Wybrzeża są wielkie, ten przyzna, że polski świat pracy tutaj na wybrzeżu mimo ciasnoty i niewygód, mimo przeszkód i trudności, mimo wichrzycielskiej działalności wrogich elementów daje sobie radę i swój egzamin zdaje celująco (oklaski).

Żołnierz i marynarz, robotnik, chłop i inteligent, nie poskąpią na przyszłość swoich rąk i rozumu, nie osłabią wysiłku w pracy, by utrwalić należycie wykorzystać nasze możliwości morskie. Z narodu i kraju lądowego stajemy się narodem i krajem lądowo-morskim i taką Polskę przekażemy przyszłym pokoleniom, które nie zaznają nędzy i głodu, krzywdy i cierpienia (oklaski).

Słuszna polityka wewnętrzna i zagraniczna demokracji polskiej wprowadziła Naród nasz i kraj na wielkie historyczne szlaki, a nasze dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy są najlepszym dowodem, że twardo i godnie szlakami tymi kroczymy i kroczyć będziemy wbrew woli międzynarodowego i rodzimego wstecznictwa i mimo rzucanych nam kłód (oklaski). Tego wymaga od nas trzeźwo pojęty interes Narodu i państwa naszego, instynkt samozachowawczy, nasze być, czy nie być.

Pamiętajmy, że Niemiec — odwieczny wróg narodu polskiego, dziś złamany militarnie, ale tak samo nienawistny i żądny krwi próbuje i będzie próbował stanąć na nogi i zwrócić się przeciwko nam, a protektorów mu nie brak. Zgodny wysiłek całego Narodu, polityka współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi wolność i pokój i niezłomna wiara w sprawiedliwość dziejową, której stało się zadość — to nasza moc i rękojmia na wielką, świetlaną przyszłość (oklaski).

Wyniki głosowania ludowego utwierdzają nas w przeświadczeniu, że tę prawdę historyczną rozumie należycie olbrzymia większość narodu polskiego. Rozumie ją i zdecydowanie się skupia wokół demokracji polskiej i Rządu Jedności Narodowej, we wspólnym wysiłku budowy Polski, jako kraju przemysłowo-rolniczo-morskiego. Tych wszystkich, którzy świadomie i z rozwagą opowiedzieli się przeciwko naszym granicom na Bałtyku, Odrze i Nysie łużyckiej piętnujemy, jako zdrajców Narodu i państwa polskiego. Oni sami postawili się poza nawias Narodu naszego.

W obliczu konferencji pokojowej jesteśmy spokojni o przyszłość Polski i nasze granice. Słuszność naszych postulatów granicznych uznana na konferencji poczdamskiej, uznawana przez postępowe koła świata, musi być uznana i na przyszłość zgodnie z wolą Narodu Polskiego w imię dziejowej sprawiedliwości.

Niezachwiani w tej wierze i czujni na wszelkie próby i wrogie nam tendencje, święcimy dzisiejszy dzień jednym potężnym i zgodnym rytmem serc naszych, rytmem wszystkich szczerze, prawdziwie polskich serc, bijących dziś od Szczecina po Elbląg, od brzegów Bałtyku po szczyty Tatr i Sudetów, rytmem wytężonej pracy dla odbudowy kraju i utrwalenia owoców naszych historycznych zwycięstw.

Przemówienie swe marszałek zakończył okrzykiem: »Niech żyje Wolna, Niepodległa, Demokratyczna Polska o szerokim dostępie do morza«.

Tysiączne tłumy zebranych powtórzyły z entuzjazmem wielokrotnie okrzyk marszałka, po czym odśpiewano przy akompaniamencie orkiestry marynarki wojennej hymn narodowy.

Z kolei przemawiali: wojewoda gdański inż. Żrałek, z ramienia Ligi morskiej ob. Szarzyński i prezes zarządu Ligi morskiej płk. Kuryluk.

Szukanie porozumienia czy kpiny

Cyniczna odpowiedź prem. Tsaldarisa

MOSKWA (TASS). Premier grecki Tsaldaris odbył konferencję z przywódcami partii parlamentarnych Sofulisem, Papendreanu, Kanellopulosem, Zerwasem, Aleksandrisem i przedstawicielami nieobecnego Venizelosa.

Tsaldaris zaproponował opozycji wzięcie udziału w rządzie, w komisji międzypartyjnej, mającej nadzorować plebiscyt oraz w delegacji na konferencję pokojową. Dał on jednak do zrozumienia, że opozycja może wziąć udział w rządzie tylko po to, aby zaświadczyć o prawidłowości plebiscytu że ona nie może zmienić programu rządowego, ani wpłynąć na jego politykę, zwłaszcza w sprawie plebiscytu.

Opozycja wyraziła zgodę na wejście do rządu tylko pod warunkiem istotnego w nim udziału oraz pod warunkiem opracowania nowego programu, który byłby wynikiem wzajemnych ustępstw. Sofulis proponował utworzenie rządu szerokiej koalicji z udziałem partii nie mających swych przedstawicieli w parlamencie. Opozycja odmówiła również wejścia do komisji międzypartyjnej mającej kontrolować przebieg plebiscytu, a w konsekwencji wziąć współodpowiedzialność za jego przeprowadzenie. Opozycja weszłaby do tej komisji tylko wówczas, gdyby komisja posiadała szerokie pełnomocnictwa aż do możliwości zmiany daty plebiscytu włącznie. Warunek ten Tsaldaris zdecydowanie odrzucił.

Opozycja objawiła gotowość podtrzymania rządu w sprawie obrony żądań narodowych na konferencji pokojowej, ale równocześnie przedstawiciele opozycji podkreślili, że nie zgodzą się na to, aby traktować ich jako »dodatkowy bagaż« delegatów rządowych.

Po konferencji premier oświadczył, że rząd jest w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za wewnętrzne i zagraniczne sprawy kraju i będzie nadal realizować swój program.

Trygve Lie przemawia

„Europa nie interesuje się ONZ"

LONDYN (Reuter). Na konferencji prasowej w Hadze sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, iż Europa nie interesuje się w tym stopniu, co Ameryka sprawami Narodów Zjednoczonych. Amerykańskie uniwersytety, kolegia i szkoły do tego stopnia interesują się tymi kwestiami, że trzeba im stale przesyłać sprawozdanie z działalności ONZ. W szkołach amerykańskich każda klasa ma swoją własną radę bezpieczeństwa. Przyczyną tego zjawiska jest, być może to, że dzienniki amerykańskie poświęcają wiele miejsca sprawom Narodów Zjednoczonych. Redakcje pism europejskich odczuwają obecnie znaczny brak papieru, wobec czego muszą ograniczać się. W związku z tym organizacja Narodów Zjednoczonych stara się utworzyć specjalne ośrodki informacyjne. Postanowiono zorganizować małe biuro informacyjne w Kopenhadze, Londynie, Paryżu, Kairze i Nankinie. Jeśli fundusze na to pozwolą, podobne ośrodki zostaną utworzone w stolicach innych państw.

Departament informacji rozważa również projekty zorganizowania audycji radiowych, nadawanych przez ONZ. Sprawa ta będzie jednym z tematów obrad Generalnego Zgromadzenia we wrześniu rb.

Sprawy drażliwe

Lekceważenie korespondentów pras. strefie brytyjskiej

BERLIN (PAP) Komitet brytyjskich korespondentów przy głównej kwaterze armii brytyjskiej w Nadrenii wysłał na ręce zastępcy brytyjskiego zarządcy wojskowego w Niemczech, sir Briana Robertsona, protest w związku z nieopublikowaniem przez centralną komisję pierwszej wielkiej sprawy, wytoczonej w zeszłym tygodniu przeciwko urzędnikowi brytyjskiemu za popieranie czarnego rynku.

Oskarżony, którym był urzędnik centralnej komisji Peter Steiner, został skazany na 4 lata przymusowych robót oraz grzywnę w wysokości tysiąca funtów szterlingów za niestosowanie brytyjskich przepisów walutowych i posiadanie pewnej ilości niemieckich napojów wyskokowych.

Proces Steinera zostałby pominięty całkowicie milczeniem, gdyby 2 korespondentów przypadkowo nie dowiedziało się o nim. W proteście podano, że komitet „domaga się, aby zastępca gubernatora wojskowego przeprowadził śledztwo w celu zbadania, dlaczego korespondentom w strefie brytyjskiej nie udzielano materiałów w sprawie wielkiej wagi".

W kilku wierszach

Konstytuanta włoska uchwaliła votum ufności dla rządu większością 388 głosów przeciwko 67-miu przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Lotnicza służba policyjna w Czechosłowacji rozpocznie swą działalność w dniu 1. VIII. br. Zadaniem jej będzie kontrolowanie linii lotniczych na całym terytorium państwa, kontrola obcych samolotów oraz pomoc w wypadkach katastrof żywiołowych i lotniczych.

Specjalny delegat prezydenta Trumana wysłany dla zorientowania się w sytuacji europejskiej przybył do Wiednia gdzie ma przeprowadzić rozmowy z gen. Clarkiem.

Jednomyślna uchwała w parlamencie greckim

LONDYN (Reuter). W parlamencie greckim przywódcy wszystkich partii oświadczyli, iż zgodnie popierają delegację na konferencję pokojową i że żądania Grecji, dotyczące północnego Epiru (południowa Albania) oraz granicy grecko-bułgarskiej i odszkodowań nie mogą być zredukowane. Delegacja grecka na konferencję pokojową pod przewodnictwem premiera Tsaldarisa udaje się samolotem do Paryża.

Socjalist. konferencja w Paryżu

PRAGA (PAP). Przedstawiciel czeskiej partii socjal-demokratycznej zaproszony został do Paryża, gdzie w dniu 29 bm. weźmie udział w konferencji, poświęconej omówieniu problemu hiszpańskiego. Konferencja została zwołana z inicjatywy socjalistów francuskich.

Kongres sterroryzował Brytyjczyków

BOMBAJ (Reuter) Przewodniczący indyjskiej Ligi Muzułmańskiej Mahommed Ali Jinnah w przemówieniu wygłoszonym w sobotę, oświadczył, iż brytyjska misja rządowa została „sterroryzowana" przez Kongres, że członkowie misji „cofnęli to co podali jako ostateczną propozycję". Zdaniem Jinnah „dopóki Kongres będzie upierał się przy twierdzeniu, że reprezentuje również muzułmańskie Indie, nie będzie można osiągnąć kompromisu lub znaleźć rozwiązania".

Liga Muzułmańska wyraziła pogląd, że jedynym rozwiązaniem zagadnienia Indii jest utworzenie z Pakistanu odrębnego państwa muzułmańskiego.

U. S. A. nowym partnerem w rozgrywce

Polityka Stanów Zjednoczonych w basenie Morza Śródziemnego

Rosnące zainteresowanie Stanów Zjednoczonych zagadnieniami Palestyny i Bliskiego Wschodu jest kontynuacją polityki, której pierwszym przejawem było lądowanie oddziałów amerykańskich w listopadzie 1942 r. we Francuskiej Afryce Północnej. Tego dnia dotychczasowi pretendenci do panowania na Morzu Śródziemnym stanęli wobec nowego partnera, tym bardziej groźnego, iż nie posiadającego wówczas w tych szerokościach geograficznych bagażu błędów.

Wejście Stanów Zjednoczonych na forum tej części świata było o tyle ułatwione, iż dotychczasowi jego władcy zostali zasadniczo wyeliminowani skutkiem przemian, jakie dokonały się w czasie wojny, lub w jej wyniku.

Włochy, które znalazły się w obozie pokonanych i Francja, która straciła 3/4 swojej floty — przestały być konkurentami równej miary. W stosunku do Wielkiej Brytanii wielce osłabionej wysiłkiem wojennym, wyzyskała Ameryka swą przewagę ekonomiczną. W Lizbonie i w Madrycie powstały wielkie misje handlowe, reprezentujące interesy kapitału amerykańskiego. Swym ciężarem gatunkowym przerosły one szybko dotychczasowe wpływy brytyjskie.

Z drugiej strony rozrzucenie amerykańskich oddziałów wojskowych wokół brzegów morza Śródziemnego, pozbawiło Anglików wyłączności okupacji i rządzenia terenami okupowanymi, lub znajdującymi się pod ich opieką. Każdy krok polityki angielskiej musi być uzgadniany z »kuzynami« z Ameryki Północnej.

ROZBUDOWA LINII LOTNICZYCH

Jakimże nowym duchem tchną słowa wypowiedziane na posiedzeniu Kongresu 4 kwietnia br. przez senatora z stronnictwa liberalnego, który powrócił z objazdu po Bliskim Wschodzie:

»Gdy byłem w Kairze, zrozumiałem, że Anglicy podkopują interesy Stanów Zjednoczonych we wszystkich krajach Bliskiego Wschodu. Robią oni wszystko, by przeszkodzić amerykańskim liniom lotniczym w uzyskaniu prawa przelotu i lądowania w tej części świata«.

Stwierdzenie powyższe posiada dwie strony medalu.

Kwestia pól naftowych jest zbyt znana, by trzeba było ją szczególnie podkreślać. Anglicy opanowali szyby naftowe od południowego Iranu aż do granicy Iraku. Dzielą się wraz z Francuzami i Holendrami koncesjami w Iraku i prawami eksploatacji brzegów zatoki perskiej. Pokłady w Koweit są współwłasnością anglo-amerykańską. Mało jest jednak znanym fakt, iż w posiadaniu USA znajdują się wyłącznie koncesje wewnątrz Arabii Saudyckiej, której tereny — przypuszcza się — są najbogatsze w ropę naftową na całym Bliskim Wschodzie.

W Stanach Zjednoczonych zapasy ropy się zmniejszają, podczas gdy zużycie rośnie niewspółmiernie. Flota amerykańska, większa obecnie, niż brytyjska i lotnictwo amerykańskie są jej głównymi konsumentami.

Drugą stroną medalu są zagadnienia komunikacyjne, dzięki którym Stany Zjednoczone liczą na poszerzanie swej strefy wpływów. Samoloty T.W.A. lądują dziś już nietylko w Lizbonie i po obu stronach basenu śródziemnomorskiego, lecz i w Kairze, Jerozolimie, Bassora, Dahran, gdzie baza lotnicza jest własnością USA i docierają aż do Colombo na Cejlonie. W najbliższym czasie ma zostać otwarta linia Suez-Singapoor.

Nafta, komunikacje — oto kwestie, do których polityka wielkich mocarstw ciągle nawraca.

KONFLIKT INTERESÓW ANGLO-AMERYKAŃSKICH

Wymowną ilustracją kolizji interesów anglo-amerykańskich była gwałtowna w tonie krytyka przyznania przez Anglię fikcyjnej niepodległości Transjordanii. Krytyka ta nie wypływała tylko z powodu, iż Stany Zjednoczone będąc raczej przychylne tezie żydowskiej w kwestii palestyńskiej, niechętnym okiem patrzą na tworzenie się nowych ośrodków państwowych arabskich: — istotą jej była raczej obawa przed powstawaniem nowych sił politycznych na szlaku ekspansji amerykańskiej, która z każdym dniem coraz bardziej dąży do zastąpienia Wielkiej Brytanii w roli strażniczki wielkich dróg światowych.

Polityka amerykańska w basenie Morza Śródziemnego nie ogranicza się tylko do rywalizacji anglo-amerykańskiej. Waga potęgi Związku Radzieckiego, której sprawdzian dała ostatnia wojna, nakazała Stanom Zjednoczonym ustosunkować się do żądań radzieckich otworzenia dla ZSRR pełnego dostępu do Morza Śródziemnego w sposób dużo bardziej dyplomatyczny, niż w stosunku do Wielkiej Brytanii.

Pierwszy rozpęd ekspansji Stanów Zjednoczonych minął. Obecnie rozpoczął się okres gier dyplomatycznych, które z każdym dniem stają się zawilsze i bardziej delikatne i w których poszczególne mocarstwa zajmują coraz bardziej zdecydowane i jasne stanowiska.

R. W.

Rada Gospodarcza i Społeczna O. Z. N.

Niedawno wyjechał do Stanów Zjednoczonych min. Jan Stańczyk, aby objąć jedno z naczelnych stanowisk w Radzie Gospodarczej i Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Czym jest ta Rada i jakie ma zadania?

Organizacja Narodów Zjednoczonych poza swą szeroko zakrojoną działalnością ściśle polityczną — wzięła pod swoją opiekę i kontrolę całokształt stosunków na świecie, które zostały nazwane w „Karcie Narodów Zjednoczonych" ogólnym terminem „agend specjalnych".

Te „agendy specjalne" obejmują wszystkie sprawy niepolityczne, które — jak wiemy — przekazane zostały Radom: Bezpieczeństwa i Powierniczej.

Są to sprawy, które podlegały Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz powstałej w czasie wojny UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) — dalej F. O. N. (Ford and Agriculture Organisation) — która zajmuje się organizacją wyżywienia i sprawami rolnictwa.

W zakres kompetencji Rady Gospodarczej i Społecznej podpada także międzynarodowa organizacja finansów, stworzona na Konferencji w Bretton Woods, oraz cały szereg pokrewnych instytucyj.

O. N. Z. dąży do wprowadzenia planowości do działalności tych instytucji i chce zapobiec temu, aby jedna nie wchodziła drugiej w drogę i aby nie wypełniano dwukrotnie tych samych funkcyj.

Wszystkie te sprawy oddano pod najwyższy nadzór Generalnego Zgromadzenia, a jako organ wykonawczy utworzono Radę Gospodarczą i Społeczną.

Rada pomyślana jest jako organ centralny dla międzynarodowej współpracy gospodarczej i społecznej. Jest ona wyposażona w dostateczną władzę i środki, aby móc sprostać swym obowiązkom i szczytnym ambicjom, jakie sobie postawiła.

W skład Rady Społecznej i Gospodarczej wchodzi 18 członków, wybieranych przez Zgromadzenie Ogólne O. N. Z.

Przegląd prasy

Rola terenowych Rad Narodowych

„Robotnik" (Nr. 605) omawiając zadania terenowych Rad Narodowych pisze w artykule wstępnym tow. Zajączkowskiej co następuje:

„Terenowe Rady Narodowe — stwierdzić to należy z przykrością — zbyt jeszcze wiele czasu poświęcają miejscowym sporom międzypartyjnym i z trudem przychodzi im przestawienie się na konkretną, konstruktywną działalność. Partie demokratyczne, które tyle pozytywnego wysiłku wniosły do odbudowy naszego życia gospodarczego i społecznego, powinny stać się przez swych przedstawicieli, wchodzących w skład Rad Narodowych, tym czynnikiem aktywnym nie tylko inicjującym kontrolę w poszczególnych wypadkach, ale przede wszystkim organizującym tę kontrolę na poszczególnych odcinkach planowo, trwale i na dłuższą metę, w sposób skuteczny i celowy.

Gdy obywatele będą rzeczywiście widzieli, że ich wnioski zostają rozpatrywane, brane pod uwagę i zarzuty, w nich zawarte, sprawdzane, zaczną brać czynniejszy udział w życiu publicznym, a ludzie, nieodpowiedni na swych stanowiskach, nie będą się czuli „nietykalnymi" i będą zmuszeni liczyć się z potrzebami i opinią ogółu, udział zaś społeczeństwa w rządzeniu państwem wzrośnie rzeczywiście głęboko w życie narodu."

PRASA ZAGRANICZNA JESZCZE O OŚWIADCZENIU HLONDA

Dziennik czechosłowacki „Zamedelskie Nowiny":

„Dla katolików czechosłowackich wrogie stanowisko Kardynała wobec demokratycznego Rządu Polskiego jest zupełnie niezrozumiałe. My, którzy widzieliśmy, jak polityk i ksiądz dr Jan Szramer potrafił oczyścić szeregi własnej partii politycznej od żywiołów, które zagrażały budowie lepszego i chrześcijańskiego porządku — stajemy pełni zdumienia wobec wystąpienia polskiego Kardynała. Nie jesteśmy jednak całkowicie pozbawieni zrozumienia sytuacji, albowiem mamy już bolesne doświadczenie z pewnym dostojnikiem kościelnym w Słowacji, którego stanowisko nie było ani chrześcijańskie ani słowackie".

(Mowa o ks. Tisso — Od red.)

Amerykański dziennik „Chicago Sun":

„Słowa Kard. Hlonda nie przysłużyły się sprawie wolności obywatelskiej, ani sprawie tolerancji religijnej. Kardynał potępił wprawdzie dokonane morderstwa, lecz wypowiedziane przezeń uwagi w związku z pogromem, nie dadzą się pogodzić z zasadą braterstwa ogólno-ludzkiego oraz ideałami chrześcijaństwa".

Katolicki tygodnik angielski „Tablett" stwierdza, że padły pierwsze strzały przeciw Kościołowi Katolickiemu w Polsce. Oskarżenie pod adresem Kościoła przyszło zdaniem pisma tym bardziej nieoczekiwanie, iż rząd dotychczas przeciw kościołowi nie występował. „Tablett" uważa że kler w Kielcach spełnił swe zadanie. Pismo zwraca uwagę na gwałtowny atak na Kard. Hlonda w „Robotniku".

Dodajemy, że jeszcze bardziej, było dla nas nieoczekiwane stanowisko, jaki zajął ks. Prymas. Gdyby kościół zachowywał należną postawę, nikomu w Polsce nie przyszło by do głowy atakować kleru. Zresztą słowa Kardynała spotkały się z prawdą krytyki nie tylko w Polsce.

— Proszę przeczytać zagraniczne gazety.

Proces polityczny w Koszycach

PRAGA (PAP). Przed sądem czechosłowackim w Koszycach rozpoczął się 26 bm. wielki proces polityczny przeciwko 750 Węgrom, oskarżonym o działalność antypaństwową i wywrotową, skierowaną przeciwko Czechosłowacji. Jak wynika z aktu oskarżenia, Węgrzy ci zwrócili się do obcych przedstawicieli dyplomatycznych w Pradze z memoriałem, domagającym się przyłączenia Koszyc do Węgier.

Studenci czescy w kopalniach

PRAGA (PAP). Tysiąc studentów wyższych uczelni czeskich w Pradze wyjechało wraz z profesorami do kopalń węgla na 2-miesięczną pracę.

Ochotnicze brygady studenckie mają za cel przyjść z pomocą czeskiemu przemysłowi węglowemu odczuwającemu brak sił roboczych.

Podrobili 10,000.000 złotych!

Wykrycie źródła fałszywych pięćsetek

W piątek przed Rejonowym Sądem w Warszawie zasiadła na ławie oskarżonych 6-osobowa banda fałszerzy banknotów pięćsetzłotowych. Wśród oskarżonych jest jedna kobieta.

FAŁSZYWE PIĘĆSETKI NA — ZŁOTE DOLARY

Warszawska Milicja otrzymała doniesienie, iż dwaj osobnicy kupili od waluciarza, znanego pod pseudonimem „Kabanos", dwadzieścia dolarów złotych za sumę 43.000 zł. Waluciarz zorientował się po chwili, iż wręczone mu 86 banknotów jest fałszywe. Osobnikami, którzy kupili dolary, okazali się zawodowi waluciarze: Gimziński i Przyjemski.

W czasie dochodzenia przyznali się oni, iż otrzymali od innego „kombinatora«, Kulickiego, fałszywe banknoty w celu wymiany na złote dolary. Po nitce aż do kłębka znaleziono u Kulickiego 73 tys. zł., również fałszywych. Zeznał on, iż pieniądze te otrzymał od głównego fałszerza Majcherkiewicza, którego do chwili obecnej, niestety nie udało się Milicji ująć. Kulicki zawarł z Majcherkiewiczem umowę, iż będzie mu zmieniał fałszywe pieniądze na dobre. Za każde rozmienione 5 tysięcy otrzymywał 3 tysiące zł. — oczywiście w falsyfikatach.

PÓŁ MILIONA DZIENNIE!

W kilka dni później zatrzymano innego głównego fabrykanta, zamieszkałego we Włochach, J. Adamczyka. Od niego to bowiem wynajął piwnicę na cele fabrykacji Majcherkiewicza za cenę 150.000 zł. tygodniowo. Majcherkiewicz wraz z Adamczykiem przenieśli wszystkie urządzenia z Piastowa, gdzie były zakopane w piwnicy.

„Fabryka" czynna była we Włochach od godz. 6 rano do godz. 11 w nocy, produkując po tysiąc banknotów, czyli pół miliona złotych dziennie. Trzeba przyznać, iż banknoty te są dość udatnie zrobione, zważywszy nader prymitywne środki, jakimi się posługiwano. Są one oczywiście gołym okiem rozpoznawalne jako falsyfikaty.

Podczas rozprawy sądowej ustalony był stół, na którym postawiono paczki fałszywych banknotów, prymitywną prasę, farby, matryce, klisze itp.

10 MIL. W 3 TYGODNIE

Praca fałszerzy trwała około 3 tygodni, począwszy od 3 maja r. b. Przestępcom udało się wyprodukować falsyfikatów na sumę około 10 milionów złotych. Tylko drobną część tej sumy udało im się puścić na rynek.

Dowiedziawszy się o aresztowaniu wspólników, Majcherkiewicz i Drapiński zbiegli, a kompletnie urządzoną fabrykę zakopali w piwnicy mieszkania Adamczyka, gdzie została następnie odnaleziona.

Wszyscy oskarżeni: Przyjemski, Gimziński, Kulicki, Piotrowski, Adamczyk i jego kochanka, Konstancja Rochoń, która pilnowała, aby nikt niepowołany nie natrafił na ślad fabryki — przyznali się do winy, nie podając nic istotnego na swoje usprawiedliwienie.

WYROK SĄDU

Na karę śmierci sąd skazał J. Adamczyka, zawodowego kryminalistę, który w swoim życiu przesiedział już łącznie 11 i pół roku za fałszerstwo banknotów. Sąd wyszedł z założenia, iż Adamczyk nigdy już nie będzie pożytecznym członkiem społeczeństwa i należy go wyeliminować na zawsze.

Przewód sądowy wykazał, iż Adamczyk oddał głównemu fałszerzowi Majcherkiewiczowi, na cele fałszerstwa banknotów swoją piwnicę, dobrze zamaskowaną, do której wejście było z wewnątrz mieszkania. Majcherkiewiczowi udało się zbiec. Następnie Adamczyk brał czynny udział w produkcji pięćsetzłotówek.

Karę śmierci otrzymał również E. Piotrowski, zamożny posiadacz szwalni, główna sprężyna i główny kolporter całej szajki. Stosując najwyższy wymiar kary, sąd podkreślił, iż Piotrowski wykazał maximum złej woli i zepsucia. Po powrocie z obozu Piotrowski założył sobie szwalnię, dającą b. dobre dochody a jednak pokumał się z bandą zawodowych przestępców, wybierając fałszerstwo a nie uczciwą pracę.

Za świadome puszczanie w obieg, przechowywanie i przyjmowanie fałszywych banknotów sąd skazał na karę 10 lat więzienia H. Przyjemskiego, L. Gimzińskiego i E. Kulickiego. Oskarżonym tym sąd zaliczył areszt tymczasowy Kochanka J. Adamczyka — K. Rachoń — skazana została na 5 lat więzienia za pomoc w przestępstwie.

Szeroko motywując wyrok i konieczność zastosowania trybu doraźnego, sąd podkreślił specjalną szkodliwość fałszowania banknotów Narodowego Banku Polskiego dla życia gospodarczego Państwa.

W końcu w motywach sądu podniesiono niechęć skazanych do uczciwej pracy i ich chęć szybkiego wzbogacenia się.

Człowiek w pocisku rakietowym

Z samolotu »Meteor«, który leciał z szybkością przeszło 500 km. na godzinę i na jakie 3.000 metrów (8.000 stóp) nad stacją RAF, Chalgrove, wypuszczono rakietę, w której był umieszczony pilot Bernard Lynch. Wylądował bez szwanku między dwoma budynkami na krańcu aerodromu.

»Meteorem« kierował w czasie doświadczenia kpt. Scott. Obserwatorzy amerykańskiej armii i floty oraz przedstawiciele brytyjskiego ministerstwa lotnictwa byli obecni przy eksperymencie.

•

Nowe zjawiska świetlne nad Szwecją środkową opisywane są jako koła świetlne poruszające się nieustannie z wielką szybkością na wysokości 200 m. widzialne tylko w ciągu kilku sekund.

Fińskie pismo »Foereooner« donosi, że nowe bomby rakietowe były widziane w wielu miejscach w Finlandii w ostatnim tygodniu. Naoczni świadkowie mówią, że wielkie rakiety, wydające światło i brzęczący dźwięk poruszają się szybko na wielkiej wysokości.

Władze wojskowe otrzymały w czwartek wieczorem wielką ilość doniesień o latających bombach, z czego większość ze Szwecji południowej, co wskazuje na to, że bombardowanie koncentrujące się w ciągu ubiegłych dwóch tygodni w Szwecji północnej przesuwa się na południe.

Olbrzymia lecąca torpeda widziana była w Norland w okolicy Sand o 550 mil na północ od Sztokholmu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Nie ma w Polsce epidemii chorób zakaźnych

Sytuacja na terenie epidemiologicznym nie budzi w b. r. niepokoju. Ilość zachorowań na najgroźniejsze choroby zakaźne: tyfus plamisty, tyfus brzuszny i czerwonkę w czerwcu nie osiągnęła rozmiarów epidemicznych.

Na tyfus plamisty zanotowano w całej Polsce 89 nowych zachorowań (w Warszawie 1), na tyfus brzuszny 2009 zachorowań (z tego 9 w Warszawie). Na czerwonkę zgłoszono 187 zachorowań (z tego 6 w Warszawie). Największe nasilenie chorób zakaźnych daje się zaobserwować na obu Śląskach i w woj. Gdańskim.

Dotychczasowe meldunki z lipca wykazują spadek zachorowań na tyfus brzuszny i prawie całkowity zanik zachorowań na tyfus plamisty. Można zanotować niewielki wzrost zachorowań na czerwonkę, ale dotychczasowy przebieg tej choroby nie ma charakteru epidemicznego.

Większe nasilenie czerwonki stwierdzono na terenie powiatu makowskiego, gdzie zanotowano w jednej z gmin 17 zachorowań.

Naczelny Nadzwyczajny Komisariat do walki z epidemiami rozpoczął natychmiastową energiczną akcję antyepidemiczną.

Oprócz działającej w terenie powiatowej kolumny dezynfekcyjnej — wysłano tam specjalną kolumnę z Centralnego Zespołu Przeciwepidemicznego, która działa na miejscu — sprawdzając stan sanitarny i umieszczając chorych w szpitalach w Przasnyszu i Pułtusku.

Juda, kròl Bikini

Kilka miesięcy temu, marynarka amerykańska ewakuowała 168 mieszkańców Bikini, wraz z ich królem Judą na czele na wyspę Rongerik, gdzie saperzy amerykańscy wybudowali dla nich nowoczesne osiedle.

Bliskie zakończenie doświadczeń bombą atomową na Bikini stawia pytanie, czy król Juda ze swym ludem zostanie na Rongerik, czy też wróci do dawnych siedzib.

Mieszkańcy Bikini, pochodzenia malajskiego, posiadają odrębny język, bogaty w uroczyste i ceremonialne zwroty. Cechuje ich wielka gościnność w stosunku do cudzoziemców.

Od chwili opuszczenia Bikini nauczyli się wiele rzeczy. Niektórzy z nich potrafią już obchodzić się z amerykańskimi narzędziami rolniczymi. Mimo jednak komfortu współczesnej cywilizacji, toczy ich nostalgia za rodzinnym krajem.

Ustrój wyspy przypomina monarchię konstytucyjną. Rada 12-osobowa stanowi rząd. Syn Judy może po jego śmierci zostać władcą wyspy — tylko po wyrażeniu zgody jego podwładnych.

Amerykańscy uczeni poświęcili wiele uwagi na obserwacje reakcji »Bikińczyków« przeniesionych nagle w współczesne warunki życia. Okazało się, iż po przybyciu na Rongerik zniszczyli w ciągu kilku dni przygotowane dla nich osiedle i w tym samym miejscu wybudowali identyczne domki prymitywne, jakie posiadali na Bikini.

W końcu lipca komandor Ben Wyatt, dowódca archipelagu Marshalla, ma przybyć z wizytą do króla Judy, w celu omówienia kwestii ewentualnego pozostania na Rongerik lub powrotu na Bikini.

W międzyczasie obywatele króla Judy powiększają się liczbowo. W szpitalu amerykańskim urodził się 169 obywatel i w najbliższym czasie spodziewany jest 170-ty.

Wydaje się, że doznania Bikińczyków w świecie cywilizacji amerykańskiej przypominałyby mniej więcej nasze, gdyby przeniesiono nas w świat wyśniony najbardziej fantastycznymi legendami Wellsa.

NOWOŚĆ!



Cena 200·— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Walka z nadużyciami mieszkaniowymi

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli wydziału kwaterunkowego zarządu miejskiego z przewodniczącym komisji specjalnej ob. Cieślukiem. Ob. Cieśluk stwierdził, że komisja specjalna otrzymuje wiele skarg od ludzi pracy na sposób załatwiania spraw mieszkaniowych. W tym stanie rzeczy komisja specjalna zapowiedziała nie tylko energiczną walkę z nadużyciami w dziedzinie mieszkaniowej, ale i ściąganie tych jednostek, które w jakikolwiek sposób hamują normalny tok załatwienia podań pracowniczych o przydział mieszkań.

Nowe WYDAWNICTWA

Nakładem Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich Okręgu Krakowskiego wydane zostało »Nowe Prawo Mieszkaniowo-Lokalowe« w opracowaniu sędziego grodzkiego St. Koniuszewskiego i adwokata Z. Reczyńskiego.

Jest to broszura zawierająca treść dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, oraz komentarze. Komentarze opracowane w sposób przejrzysty kwalifikują broszurę do użytku praktycznego nie tylko prawników, ale wszystkich, którzy z zagadnieniem publicznej gospodarki lokalami na podstawie dekretu z 21 grudnia 1945 r. mieć będą do czynienia.

•

Nakładem tegoż Związku Zawodowego ukazała się w opracowaniu sędziego Apelacyjnego B. Kolbuszewskiego i sędziego okręgowego A. Myszkowskiego »Ustawa o uznanie zaginionego za zmarłego«.

Opracowanie pod względem prawniczym doskonałe i niezmiernie na czasie. Sprawy o uznanie za zaginionych i zmarłych w obecnym okresie ze zrozumiałych względów mają doniosłe znaczenie prawno-społeczne. Zaopatrzenie opracowania we wzory wniosków i postanowień czynią ze starannie wydanej książeczki nader praktyczną pomoc dla wszystkich zainteresowanych w postępowaniu o uznanie zaginionych za zmarłych.

W wydaniu Księgarni Powszechnej w Krakowie ukazało się »Nowe Prawo o zmianie i ustalaniu imion i nazwiska przez Andrzeja Banacha, naczelnika Wydziału Wojewódzkiego w Krakowie. I ta broszura stanowi wartościowe ze względu na swą aktualność opracowanie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk. Dekret ten reguluje: zmianę nazwiska w wypadkach, gdy obywatel nosi nazwisko hańbiące lub ośmieszające, względnie nie licujące z godnością człowieka, sprawę nazwisk przybranych w czasie wojny i pseudonimów. Dekret dopuszcza zmianę nazwiska i w innych wypadkach, szczególnie uzasadnionych. Opracowanie dekretu przez ob. nacz. Banacha czyni zadość wymogom praktycznym, zawiera przy tym dobry komentarz o społecznym znaczeniu nazwiska.

(W. M.)

repertuar KIN Krakowskich

„Scala" — „Wanda" film pt. **CICHE WESELE.**

„Uciecha" — film pt. **KRÓL BROADWAY'U.**

„Wolność" — film pt. **ZA SIEDMIOMA GÓRAMI.**

„Świt" — film pt. **BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY.**

„Warszawa" — film pt. **POWRÓT.**

„Apollo" — „Sztuka" film pt. **KAPITAN BENOIT.**

„Gdańsk" film pt. **ZNACHOR.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem kina „Wanda", „Apollo" i „Uciecha", które to kina grają o godz. 16, 18 i 20.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Pamiętaj o funduszu prasowym

dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „Cień" sztuka w 3-ch aktach Darla Niccodemiego.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta „Król więcągów" komedia amerykańska.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 „Zbyt liczna rodzinka" komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „Nitouche"

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 „Codziennie o 5-tej", komedia Hennequina i Vebera.

Radio

na dzień 30 lipca 1946 r. (wtorek).

Kraków. 6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 7.00 Muzyka poranna. — 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 Muzyka poranna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Słynne uwertury operowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. — 12.05 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej. — 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia Narodów Słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Julian Bieńkowski (śpiew), Romuald Narusewicz (trąbka), Janusz Kowalski (akompaniament). 14.00 W ramach słuchowiska dla dzieci montaż piosenek i wierszyków Zofii Rogoszówny pt. „Przez kolorowe okienko" z muzyką Colonna-Walewskiego i Anny Kitschmann. Recytacja Marii Bilińskiej i dzieci z Gromadki Świetlicowej. Słowo wiążące Ireny Szczepańskiej wypowie Jerzy Kaliszewski. 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. — 14.50 Chwila muzyki z płyt. 15.00 Odczyt prof. Henryka Mościckiego pt. „Wśród nowych książek". 15.15 Audycja słowno-muzyczna o Mozarcie. Komentarz i opracowanie Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. Opracowanie muzyczne Jerzego Gacka. 15.50 Reportaż pt. „Dom dziecka" Marii Brodzkiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Utwory fortepianowe w wyk. Lucyny Robowskiej. 16.55 Kwadrans prozy. — 17.10 Koncert Zespołu instrumentalnego pod dyr. Henryka Kowalskiego z udziałem Marii Namysłowskiej (śpiew). 17.50 Nasze uzdrowiska. 17.55 Audycja wojskowa. — 18.10 Audycja ludowa pt. „Sądecka prosacka" w oprac. Edwarda Fydy i Eugeniusza Pawłowskiego w wyk. kapeli ludowej pod kier. A. J. Wrońskiego oraz Zespołu Ludowego. 18.30 Recital fortepianowy Michała Bulsta. 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 III. Audycja z cyklu Polskie Wydawnictwo Muzyczne „przy pracy". 20.00 Dziennik wieczorny. — 20.30 „Odwiedziny o zmroku" audycja w opracowaniu Tadeusza Rittnera. 21.00 Odczyt Kazimierza Leśniaka „Szkolnictwo Polskie w Niemczech". 21.10 Muzyka taneczna. 21.30 Fragment prozy J. Andrzejewskiego pt. „Kukułka". 21.45 Rozmaitości. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22.00 Audycja rozrywkowa. 22.30 Koncert życzeń. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika na Kraków. 23.20 Program na jutro. — 23.30 Hymn i zakończenie programu.

Kurs przygotowawczy

Związek Studentów Architektury przy A. G. w Krakowie,

organizuje kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego na wydziale architektury przy A. G. w Krakowie. b. r.

Wpisy przyjmuje Dziekan Wydziału Architektury na Wawelu codziennie od 12 do 13.

Polska — Kraj nieprzebranych możliwości

Polska — kraj nieprzebranych możliwości — powiedzenie, znane, wytarte — nie budzi już w nas specjalnych wzruszeń. Ale możeby tak tym razem temu wyświechtanemu sloganowi lepiej się przyjrzeć.

Posłuchajcie takiej opowiastki, której cechą jest to, że zdarzyła się naprawdę. Bawią u nas Amerykanie. Sam ten fakt nie stanowi jeszcze nic szczególnego. Ale proszę posłuchać dalej. Amerykanie, jak Amerykanie po odbyciu wszelkich uroczystości dyplomatycznych — lubią być przedsiębiorczy — zwiedzać miasto na własną rękę. I trzeba im przyznać, że mają nosa — docierają najczęściej tam gdzie trzeba. Lecz dokądże to tym razem zaprowadził naszego Amerykanina instynkt buisenesmana? Otóż istnieje na terenie Krakowa spółdzielnia artystów. W cichym zakątku tuż przy gwarnym rynku, naprzeciw kościoła Mariackiego usadowiła się spółdzielnia artystów „Praca". Węch dobrego kupca i człowieka o niezłym smaku kazał Amerykaninowi wykupić dosłownie cały sklep. Był tymi drobiazgami zachwycony. Tych rzeczy Ameryka nie produkuje, mimo, że wytwarza wszystko. Ale te przedmioty — drobna galanteria — mają dla mieszkańca ziemi złotymi dolarami płynącej posmak specjalnego egzotyzmu. Nasz dzielny Amerykanin zamówił odrazu kilkanaście wagonów. Iście po amerykańsku!

Dotąd wszystko dobrze — ale źle się zaczyna właśnie od tych kilkunastu wagonów. Bo „Praca" zamiast szaleć z radości — wieść tę przyjęło na ponuro. „Praca" — to wielka przyszłość exportowa — ale w chwili obecnej, niestety nie dysponuje odpowiednią ilością warsztatów, aby podjąć się tego zamówienia. Świadomość własnej niemocy — w chwili gdy zamówienie postawiłoby spółdzielnię artystów odrazu w stan „prosperity" — zwiększa tylko kwaśne humory.

To jest powodem, że od jakiegoś czasu róg placu Mariackiego i Rynku wieje dziwnym chłodem.

Swoją drogą nie dziwię się. Możeby także diabli wzięli!

A zatym „Praca" — pracuje dzień jak rybak łowiący na wędkę — a mający aspiracje łowić sieciami. Jednakże ten fakt wartoby lepiej rozważyć. Przemysł artystyczny i przemysł ludowy polski ze względu na wysoki poziom swej sztuki — i będąc przytym najzupełniej oryginalny — znajduje niesłychane powodzenie za granicą, zwłaszcza w Szwajcarii i Ameryce. Zestawmy to stwierdzenie z innym. Mianowicie Francja i Czechy przed wojną żyły ... z exportu artystycznego. Np. szkło czeskie — nie będąc przedniej jakości — miało niesłychane powodzenie z powodu swej artystycznej formy. A my czyż nie jesteśmy zdolni do wysiłku artystycznego? Wprost przeciwnie. Jednakże jesteśmy wielkimi dyletantami w odsprzedawaniu własnych umiejętności. A przecież dobrze pojęta reklama nie jest zła! Tak, tych umiejętności mogłaby niejedno nas nauczyć Czechosłowacja.

W tym miejscu powinnyby się zacząć długie wywody na temat naszej indolencji. Cóż, kiedy mam zamiar oszczędzić rzesze czytelników czymś wręcz odwrotnym. Otóż wszelkie dotychczasowe symptomaty wskazują, że jesteśmy na jaknajlepszej drodze do zaprodukowania się przed zagranicą naszymi „egzotycznymi" wyrobami. Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że te postulaty naszego życia gospodarczego znajdują pełne poparcie u rządu. Właśnie w Departamencie Plastyki powstał Wydział Wytwórczości, na czele którego stanęła Wanda Telakowska.

Przyjemności poznania tej dzielnej niewiasty nie miałam, ale fama głosi, że ma niesłychany talent wydębiania forsy z Ministerstwa Skarbu na popieranie wytwórczości przemysłu artystycznego.

Pozatym w tendencjach Departamentu leży wyszukiwanie takich artystów-plastyków, którzy współpracowali by z przemysłem. Wielu z pośród nich pracuje już w przemyśle dolnośląskim z doskonałymi rezultatami. Pomijając bowiem dochodowość tego zajęcia, spełnia ono ważną rolę w dziele nastawiania naszej gospodarki na formę artystyczną. A zatym przemysł artystyczny może stanowić ważny dział naszej gospodarki eksportowej — należałoby jedynie postarać się o pchnięcie tej sprawy uregulowanym i dobrze ugruntowanym łożyskiem.

Ade

Z życia PPS PARTII

Tow. Osóbka-Morawski przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej P. P. S.

Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami

Odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Weryfikacyjnej przy CKW PPS Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami.

Zebranie wyłoniło Prezydium Komisji w składzie: przewodniczący — tow. Premier Osóbka-Morawski, wiceprzewodniczący — generalny sekretarz KCZZ, tow. poseł Kazimierz Rusinek, sekretarz tow. Jan Mulak. Na członków Prezydium powołani zostali: tow. płk. Szaniawski i tow. dr. Stanisław Płoski.

Ponadto powołane zostały następujące podkomisje:

Historyczna z III sekretarzem CKW PPS tow. dr. Henrykiem Jabłońskim i tow. dr. Stanisławem Płoskim;

Weryfikacyjna z tow. Kazimierzem Rusinkiem i tow. gen. Bończą-Uzdowskim;

Odznaczeniowa z tow. Premierem Osóbką-Morawskim i tow. płk. Szaniawskim.

Równocześnie postanowiono powołać odpowiednie komisje na szczeblu województw i powiatów.

Z życia OM »TUR«

Jugosłowiańska brygada młodzieżowa u OM TUR-owców

(PAP). Jugosłowiańska »Brygada pracy« zatrudniona przy odbudowie Warszawy, odwiedziła w niedzielę dn. 28 bm. ośrodek szkoleniowy OM TUR w Otwocku pod Warszawą, gdzie 150 młodych OM TUR-owców z różnych stron Polski przebywających na kursie, mieszka w namiotach na 15 ha. terenach leśnych w Otwocku.

Powitanie gości jugosłowiańskich było niezwykle serdeczne. Po krótkich przemówieniach kierownika ośrodka tow. St. Mościckiego i kierownika jugosłowiańskiej brygady pracy, rozległy się pieśni polskie i jugosłowiańskie. Następnie odbyły się gry i zawody sportowe młodzieży.

W godzinach popołudniowych przybył do obozu ambasador RP w Stanach Zjednoczonych tow. prof. Oskar Lange, przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR tow. Ryszard Obrączka, attaché prasowy ambasady Jugosławii, dr. Kusovač oraz przedstawicielka Tow. przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej ob. Z. Sobierajska. Odwiedził również ośrodek szkoleniowy Julian Tuwim.

Po wspólnym obiedzie i odpoczynku nastąpiły produkcje artystyczne: pieśni i tańce.

Dzień spędzony w gościnie u młodzieży socjalistycznej zostawił gościom jugosłowiańskim jak najlepsze wspomnienie. Serdecznie żegnani wrócili oni w godzinach wieczornych do Warszawy, gdzie nazajutrz znów przystąpią do pracy na placu Małachowskiego i ul. Królewskiej.

W Krakowie powstaje „Salon jesienny"

Życie sztuki w Krakowie przybiera coraz bardziej ustalone i skrystalizowane oblicze. Okres wegetacji okupacyjnej należy do przeszłości. Hasło „aby przetrwać" — zostało zastąpione słowem „tworzyć". Po jałowym okresie — nadszedł czas niezmiernie bujnego życia tych dziedzin pracy twórczej człowieka, gdzie duch ludzki może najpełniej się rozwinąć. Ale również i sztuka musi mieć odpowiednie ramy, musi mieć pewien kierunek — aby nie zatraciła się w chaotycznych poszukiwaniach. Od tego są szkoły i kadry profesorów. Ważne również zagadnienie podania jej konsumentom w odpowiedniej szacie i w jednolitych wartościach.

Ważnym osiągnięciem dla miasta Krakowa to stworzenie Komisji, pod której egidą urządza się odtąd wszelkie wystawy malarstwa czy rzeźby. Komisja ta powstała z inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, zaś w jej skład wchodzą przedstawiciele Związku Plastyków i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Komisja będzie urządzała wystawy w Pałacu Sztuk Pięknych z pewną myślą — nada im określoną linię artystyczną. W jej zamiarach leży udostępnienie szerszej publiczności oglądania obrazów, dotąd zamkniętych w ścianach muzealnych, gdzie ani specyficzne otoczenie muzealne ani zbyt ciasna przestrzeń nie pozwalają nieraz bardzo cennych dzieł ujrzeć w należytym oświetleniu.

Do zamierzeń o dużym znaczeniu z punktu widzenia społecznego będzie wystawa kultury ośrodków robotniczych, — przyczem będą na niej uwzględnione projekty nad podniesieniem estetyki mieszkań robotniczych.

Przewidziana jest również wystawa projektów architektonicznych, zaś z Warszawy przyjedzie do Krakowa obecnie tam odbywająca się wystawa rysunków, akwarel i grafiki radzieckiej.

Dużym osiągnięciem dla Krakowa będzie stworzenie w tym roku w jesieni „Stałego jesiennego salonu", który odtąd ma być stale urządzany w naszym mieście. Będzie on skupiał dzieła malarzy polskich z całego kraju — podobnie jak „Salon wiosenny" w Warszawie.

Ade

Z obchodu „Święta Morza" w Krakowie

W dniu wczorajszym w ramach dorocznego obchodu „Święta Morza" odbyła się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego uroczysta Akademia, na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych, miejskich i wojskowych oraz zaproszeni goście. — W pierwszym punkcie programu chór Filharmonii krakowskiej pod dyr. Stanisława Wiechowicza wykonał pieśń — obrazek ludowy „Pragną oczki".

Następnie zabrał głos przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wykonawczej „Święta Morza" ... Michalski. W powitaniu swym z szczególną radością podkreślił znaczenie obecności na sali delegacji 16 pułku kołobrzeskiego, który krwią swoją przypieczętował nasz 500 kilometrowy dostęp do morza.

Dr. Bogusław Leśnodorski, który z kolei rozpoczął przemówienie podkreślił przede wszystkim znaczenie „ludzi morza", dzieląc ich na grupy a mianowicie:

1) ludzi bezpośrednio związanych z morzem i jego wybrzeżem,

2) ludzi nauki,

3) do trzeciej grupy zaś zaliczył dr. Leśnodorski literatów, poetów itp., przyczym wspomniał w pierwszym rzędzie o generale Mariuszu Zaruskim, twórcy polskiego yachtingu. Na wyróżnienie według słów dra Leśnodorskiego zasługuje wzrastająca stale grupa młodych ludzi, wiążących się z morzem, jako ich przyszłym terenem pracy.

Na zakończenie dr. B. Leśnodorski odczytał rezolucję, którą zebrani jednogłośnie, z wielkim aplauzem przyjęli i zaakceptowali.

W dalszej części Akademii wystąpił Stanisław Tauros, który wykonał na skrzypcach utwory kompozytorów polskich: Zarzyckiego, Wieniawskiego i Andrzejewskiego. W ostatnim punkcie programu chór Filharmonii odśpiewał scherzo St. Wiechowicza „Na glinianym wazoniku" oraz Nowowiejskiego „Hymn do morza".

Organizacja Akademii w przeciwieństwie do nieudolnie przeprowadzonej imprezy pływackiej w sobotę wieczorem nad Wisłą — na prawdę na wysokim poziomie.

JESZCZE NA LIPCOWE KARTKI

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji Handlu w Krakowie komunikuje, że w dniach najbliższych będą wydawać sklepy rozdzielcze na karty żywnościowe na miesiąc lipiec 1946 następujące artykuły żywnościowe:

Cukier kat. I odcinek Nr. 25, 26 á 0.50 kg kat. IR odcinek Nr. 26, 27 á 0,25 kg. — kat. II odcinek Nr. 26, 27 á 0,40 kg — Cena zł. 16 za 1 kg.

Herbata Cejlon kat. I odcinek Nr. 21 á 0,02 kg. kat. IR odcinek Nr. 13 á 0,[illegible] kg kat. II odcinek Nr. 14 á 0,015 kg. Cena zł. 600 za 1 kg.

Tłuszcz kat. I odcinek Nr. 31, 32 á 0,5 kg smalcu i 0,5 kg margaryny. kat. II odcinek Nr. 24 á 0,25 kg smalcu. Dod. [illegible] odcinek Nr. 8 á 0,25 kg smalcu. Cena za 1 kg 10 zł.

Mleko kondensowane. Wszystkie trzy kategorie na odcinek Nr. 1 (bez napisu mleko) á 7 puszek mleka kondensowanego dla dzieci do lat 12-tu. Cena za puszkę zł. 2.50.

Sklepy rozdzielcze winny bezwzględnie pobrać wyżej wymienione artykuły żywnościowe do dnia 31. VII. 1946 r. Po tym terminie niepobrane artykuły ulegają przepadkowi.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI

Zarząd Miejski przypomina, że z dniem 31 lipca b. r. upływa termin płatności pierwszej raty podatku od nieruchomości na rok 1946.

Zwalczanie kradzieży w ogrodach działkowych

W dniu 26 czerwca br. wydany został na podstawie pisma Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 10 maja r. b. okólnik Nr. 93 Głównego Komendanta Milicji Obywatelskiej w sprawie zwalczania nagminnych kradzieży płodów ogrodniczych z ogrodów działkowych i osiedli.

W związku z powyższym Komendanci Wojewódzcy Milicji Obywatelskiej mają wydać odpowiednie zarządzenia zmierzające do zabezpieczenia ogrodów działkowych, pomocniczych i osiedli przed kradzieżami i zwalczania oraz ścigania kradzieży ogrodowych.

Zabezpieczenie ma polegać na zwracaniu uwagi na ogrody działkowe i pomocnicze podczas wykonywania służby patrolowej przez jednostki Milicji Obywatelskiej na terenie miast, czy okolic podmiejskich na udzielaniu pomocy w wypadkach potrzeby strażom ochronnym tych ogrodów.

Bezdomna ludność kielecczyzny

otrzyma dach nad głową

Jeszcze we wrześniu r. ub. na skutek fatalnej sytuacji mieszkaniowej w pasie zniszczeń wojennych, rozpoczęło szeroko zakrojoną akcję dostarczania tym terenom baraków po niemieckich obozach. Pierwsze baraki sprowadzono z Kędzierzyna (pow. Koźle). Było tam prawdziwe miasto baraków przy wielkiej fabryce benzyny syntetycznej.

Początkowo rozdział baraków w terenie napotkał na trudności. Większość nie chciała się zgodzić na kilkorodzinne domki i domagała się domków jednorodzinnych. Często szło się na ustępstwa i rozbierano nawet domki 4-izbowe, a budowano jednoizbowe — jednorodzinne.

Plan przewiduje do końca roku bieżącego budowę 11.200 izb mieszkalnych, 1.159 izb szkolnych, ośrodków zdrowia itp.

Do dnia 1 lipca r. b. wystawiono 4.000 izb, w budowie znajduje się dalszych 1600 izb. Z tego w województwie kieleckim, gdzie są najgorsze warunki mieszkaniowe, wystawiono 2.504 izby, a w budowie znajduje się 368; w woj. białostockim 970 izb i w budowie jest 260.

Sprawność akcji odbywa się dzięki dużej pomo[illegible] III wiceministra Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicza, który ułatwił szybkie przejęcie baraków od Wojska Polskiego.

Karty żywnościowe dla repatriantów

Minister Aprowizacji i Handlu podpisał w dniu 15 b[illegible] zarządzenie w sprawie uprawnień do kart zaopatrzenia dla repatriantów.

Na mocy tego zarządzenia dotychczasowe różnice w zaopatrzeniu repatriantów zostały zniesione. Wszystkim repatriantom przysługuje prawo do kart żywnościowych I kategorii na okres 1 miesiąca od daty osiedlenia się. Prawo to może być przedłużone na dalszy miesiąc w razie udowodnionej przez urzędowego lekarza choroby repatrianta. W razie repatriowania całych rodzin karty I kat. otrzymują głowy rodzin, a pozostali członkowie rodzin karty rodzinne I kat. Poza tym karty I kat. otrzymują repatrianci górnicy, przybywający z zagranicy, którzy mają prawo korzystać z tych kart w okresie pierwszych 3 miesięcy od daty przybycia ich do Polski. Poza tym w pierwszym miesiącu korzystają oni ze specjalnego dodatku aprowizacyjnego „P. Z.", przysługującego górnikom pracującym pod ziemią.

Zarządzenie powyższe upoważnia również władze aprowizacyjne do wydawania kart I kat. ojcom rodzin osadników rolnych na Ziemiach Odzyskanych, którzy objęli gospodarstwa rolne na Ziemiach Odzyskanych bez dostatecznych zapasów żywnościowych do czasu pierwszych zbiorów. Dla uzyskania karty zaopatrzenia należy przedstawić: a) dowód stwierdzający datę przybycia i zameldowania; b) zaświadczenie powiatowego oddziału PUR-u, z wyszczególnieniem zapasów żywności, jakie repatriant przywiózł z sobą i c) zaświadczenie powiatowego referatu osiedleńczego lub PUR-u ,określające, w jakim stanie repatriant otrzymał przydzielone gospodarstwo, jakie zastał tam zapasy żywności, stan zasiewów oraz żywy inwentarz".

KOMUNIKAT

Sekcja Kobiet PPS uruchamia w pierwszych dniach sierpnia kursy kroju i szycia, modniarstwa, fotografiki, po nader przystępnych cenach.

Wpisy przyjmuje codziennie referat kobiecy pokój 20 od godz. 9-tej do 3-ej.

Ceny bardzo przystępne.

O mistrzostwo klasy A

WISŁA — TARNOWIA 4:1 (2:1)

Pierwszą bramkę zdobyła Tarnowia w 33 min. ze strzału Pirycha I. Wisła wyrównuje w 40-tej minucie z karnego egzekwowanego przez Arturа. W 43ej minucie ten sam gracz strzela 2-go bramkę i ustala wynik do przerwy. W drugiej min. po przerwie Artur strzela 3-cią bramkę dla swoich barw (rzekomo ze spalonego). w 30-tej min. Legutko uzyskuje 4-tą bramkę. Sędziował dobrze ob. Michalik.

CRACOVIA — KORONA 8:1 (6:0)

„Obozy Sportowe"

Państwowy Urząd WF i PW organizuje następujące obozy sportowe dla młodzieży od 16—21 lat w czasie od 4. sierpnia b. r. do 30 sierpnia b. r.

1. Międzyrzecze — obóz ogólno sportowy (położony nad pięknym jeziorem).
2. Warpno — obóz żeglarski.
3. Sieraków — obóz sportowy.

Dla młodzieży żeńskiej w miejscowości Głębokie.

Zgłoszenia przyjmuje Wojew. Urząd WF i PW Zwierzyniecka 24 — (Sekcja WF) w godz. 9-tej do 13-ej.

Warunki przyjęcia: częściowe zaawansowanie sportowe i dobry stan zdrowia.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. K. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 506-53. M—08374